

MŁODZI

NR 9/2019/2020

GNIEWNI

KUOKA
NAJSŁODSZE
ZWIERZĘ
NA SWIECIE

OPTYMIZM

VS.

PESYMIZM

WYWIAD Z PANEM
PIOTREM
AMBORSKIM

OSTATNI DZWONEK - PRACE NASZYCH UCZNIÓW

Opiekun: pani Wiesława Wojterek

Redaktor naczelny: Lena Pietruszewska

Okladka, pomoc techniczna: pan Łukasz Czarnecki

Redakcja: Maja Amborska, Alexander Cyganik, Martyna Dembińska, Łukasz Łukasiewicz, Mateusz Marszałek, Weronika Pieniądz, Amelia Szarejko, Kalina Wojtasz, Arkadiusz Wielgat.

Przy współpracy: pana Piotra Amborskiego, pana Rafała Wiewióry, pana Grzegorza Kuczaja, Martynty Wiewióry, Natalii Wódkiewicz, Iwony Łukomskiej, Szymona Szydłowskiego.

Spis treści

Wywiad z panem Piotrem Amborskim	4
Optymizm vs. pesymizm	11
Optymizm, pesymizm a zdrowie	13
Optymizmu można się nauczyć!	14
Praktyczne wskazówki, które każdemu pomogą być optymistą	15
Kuoka- najśłodsze zwierzę na świecie	16
Gatunek filmowy- komedia	17
Czego słuchać, aby mieć dobry nastrój?	18
Światowy Dzień bez Tytoniu	20
Światowy Dzień Krwiodawcy	22
Ostatni dzwonek	23

WYWIAD Z PANEM PIOTREM AMBORSKIM

Pan Piotr Amborski jest absolwentem Szkoły Podstawowej w Mysłakowicach. Obecnie jego córka- Maja- uczy się w naszej szkole, chodzi do klasy 5a. Pan Piotr od 2016 roku pełni odpowiedzialną funkcję Skarbnika Gminy. W wywiadzie opowie nam o swojej wymagającej pracy, zainteresowaniach i życiowych priorytetach.

Jest Pan myślakowiczaniec „od zawsze”. Jakie były Mysłakowice z Pana lat dziecięcych?

Tak. Jestem myślakowiczaniec „od zawsze”. Uwielbiam swoją miejscowość. Jest to miejsce, w którym kocham żyć, dobrze się tu czuję i mam wszystko, co potrzeba zwykłemu człowiekowi do pełni szczęścia. Mysłakowice z lat dziecięcych...? Lata 90-te ☺ Było na pewno więcej dzieci. Wszyscy się znaliśmy, spędzaliśmy wspólnie dużo czasu na dworze, biegaliśmy do parku. Jako dzieciaki mocno korzystaliśmy z różnych ciekawych miejsc Mysłakowic. Niemal wszyscy nasi rodzice pracowali wówczas w Zakładach Lniarskich, co miało wpływ na wspólne życie towarzyskie naszych rodzin. Pamiętam, że ludzie wtedy byli bliżej siebie. I choć w tej materii wiele się zmieniło, to na pewno urok Mysłakowic do dziś pozostał.

Był Pan uczniem naszej szkoły. Piotr Amborski z dumą wspomina ucznia Piotrusia Amborskiego?

Oczywiście jestem dumny, że jestem absolwentem Szkoły Podstawowej w Mysłakowicach. Bardzo miło wspominać wszystkich nauczycieli. Z wielkim szacunkiem odnoszę się do mojego wybitnego wychowawcy- Pana Emila Pyzika oraz innych nauczycieli, którzy naprawdę świetnie przygotowali nas do trudnej przeprawy w szkołach ponadpodstawowych. Wiele osób z mojego rocznika, w swoich wybranych szkołach ponadpodstawowych, wyróżniało się w różnych dziedzinach nauki, ale co ciekawe... byliśmy zawsze świetnie przygotowani z wychowania fizycznego. Do dziś wspominać fantastyczne lekcje W-F z Panem Janem Gazdą, który uczył nas różnych sportów oraz (co bardzo ważne)... podejścia do sportu. Już dziś, kiedy jestem ojcem i wyznaczam pewne priorytety swojej córce Mai, powtarzam jej z pełną odpowiedzialnością, że... najważniejszym w szkole jest przykładać się do... matematyki i W-F ☺☺. Piotruś Amborski bardzo lubił w szkole

pisać wiersze. Moim nauczycielem języka polskiego była wtedy Pani Dorota Bojanowska. Co ciekawe, kiedy kilka lat temu przyszedłem gościnnie do szkoły, Pani Dorota pokazała mi wiersze, które kiedyś napisałem właśnie na jej lekcjach. To było niesamowite i miłe. Czuję się i zawsze będę czuł uczniem Szkoły Podstawowej w Mysłakowicach. Zajmuje ona bardzo ważne miejsce w moim sercu.



*Pan Piotr Amborski- Skarbnik Gminy Mysłakowice.
Zdjęcie z archiwum prywatnego.*

Pana córka- Maja- chodzi do piątej klasy. Obserwuje Pan, jak dorasta, uczy się... Chciałby Pan być dzieckiem w obecnych czasach?

Tak, to prawda, moja mała Maja chodzi już do piątej klasy... To niebywałe, jak ten czas leci. Przecież ja pamiętam siebie z piątej klasy ☺. Staram się odegrać bardzo ważną rolę w życiu Mai. Czuję się odpowiedzialny za jej właściwe dorastanie. Jako ojciec staram się budować jej osobowość, ważyć priorytety i przygotować ją do życia dorosłego jak najlepiej. Niestety,

w dzisiejszych czasach trudniej jest być dzieckiem. Zdecydowanie wolałem być dzieckiem w tamtych czasach. Dzisiejszy świat niesie więcej niebezpieczeństw, przeszkód, złych zachowań ludzkich. Już wcześniej wspomniałem, że kiedyś ludzie byli bliżej siebie, więcej sobie pomagali, dzieci się tego uczyły, było lżej, swobodniej i bezpieczniej. W dzisiejszych czasach to się bardzo zmieniło. Teraz przez życie wręcz trzeba się trochę przepychać, więc uznaję że naszą rolą rodzica jest (mówię to z pewnym żalem) zaszczepienie tej cechy waleczności w swoim dziecku. Ale tak najzwyczajniej bardzo chcę, aby Maja wyrosła na dobrego i odpowiedzialnego człowieka.

Od jak dawna jest Pan związany z Urzędem Gminy?

W Urzędzie Gminy pracuję od 2006 roku. Przez pierwsze dwa lata byłem stażystą, po czym 3 marca 2008 roku zostałem zatrudniony na podstawie umowy o pracę.

Od kiedy pełni Pan funkcję Skarbnika Gminy?

Funkcję Skarbnika Gminy objąłem 19 kwietnia 2016 roku. W tym dniu Rada Gminy Mysłakowice podjęła uchwałę o powołaniu mojej osoby na powyższe stanowisko.

Skarbnik Gminy to taki główny księgowy budżetu?

Z definicji ustawowej wynika, że skarbnik to właśnie taki główny księgowy budżetu. Ja jednak trochę inaczej do tego podchodzę. Skarbnik w mojej ocenie to bardziej główny analityk i menedżer finansowy. To podejście bardziej ekonomiczne niż księgowo. Zawsze uważałem, że księgowy tylko zapisuje zaistniałe zdarzenie gospodarcze w księgach rachunkowych, a analityk lub menedżer to zdarzenie kreuje. A to zasadnicza różnica.

Za co odpowiada Skarbnik Gminy? Jaka jest Pana rola w zakresie prowadzenia gospodarki finansowej gminy?

W najprostszym słowach można opisać, że skarbnik odpowiada za zrównoważone gospodarowanie pieniędzmi publicznymi. Na samorząd gminny nałożone są różne zadania publiczne. Wynikają one głównie z przepisów i zapotrzebowania społecznego. Dotyczą one np. gospodarki komunalnej, oświaty i wychowania, pomocy społecznej, ochrony środowiska, itp., itd. Rolą skarbnika jest

efektywne kreowanie dochodów budżetowych i gospodarne wydatkowanie ich na zadania, które musi i chce realizować Wójt i Rada Gminy. A jeszcze prościej można ująć rolę skarbnika jako osoby, która tak ma gospodarować środkami publicznymi, aby żadnemu podmiotowi w naszym samorządzie nie zabrakło środków finansowych na realizację swoich zadań (chodzi o szkoły, przedszkola, urząd gminy, ośrodek pomocy społecznej, ośrodek kultury...).

Skąd w kasie gminy biorą się pieniądze na różne inwestycje?

Do kasy gminy pieniądze wpływają głównie z podatków i opłat lokalnych (np. podatek od nieruchomości, opłata za odpady komunalne), dotacji z budżetu państwa, subwencji z budżetu państwa oraz środków pozyskanych z Unii Europejskiej w ramach programów pomocowych. I to właśnie te ostatnie najczęściej są źródłem finansowania inwestycji gminnych. Oczywiście z pozostałych źródeł również można realizować inwestycje, ale jest to trudne, biorąc pod uwagę ilość innych zadań, jakie budżet gminy musi finansować dla swoich mieszkańców.

Gmina Mysłakowice zarabia na sobie w jakiś sposób?

Nie, gmina nie zarabia na sobie. Gmina utrzymuje się z danin publicznych, których źródłem są różnego rodzaju podatki publiczne. Każde państwo na świecie posiada swój system podatkowy, z którego pieniądze trafiają do budżetów państw, województw, powiatów i gmin. To skomplikowany podział i mechanizm.

Z których inicjatyw Rady Gminy jest Pan szczególnie zadowolony?

To bardzo trudne pytanie, gdyż ciężko ocenić, czy inicjatywa Rady Gminy była lepsza czy gorsza. Uważam, że każda inicjatywa jest dobra, która podniesie jakość życia mieszkańców gminy Mysłakowice. Ale warto podkreślić, że dla każdego mieszkańca kryterium oceny danej inicjatywy może być inne. Jestem bardzo zadowolony, że udało się rozpocząć inicjatywę powstania nowej szkoły w Mysłakowicach. Mam również świadomość, że jest to długi, trudny i wymagający ogromnych nakładów proces. Ale na pewno nie niemożliwy. Z drobniejszych spraw bardzo zadowolony jestem z inicjatyw, w które angażuje się lokalna społeczność. Na terenie gminy prężnie działają stowarzyszenia kół gospodyń wiejskich, sportowców, strażaków i inne. Wspólne działania

pozytywnie organizują życie w gminie, co na pewno jest zauważalne, przyjemne i niezwykle potrzebne. Idealną wydaje się wznowiona inicjatywa czerwcowych dni promocji gminy. Wydarzenie to bardzo integruje naszych mieszkańców w tak pięknym miejscu, jakim jest Park Królewski w Mysłakowicach. Myślę, że długo można by mówić o różnych innych ciekawych inicjatywach.

Nauczyciel uczący w naszej szkole- Pan Grzegorz Kuczaj- jest Przewodniczącym Rady Gminy. Czy Przewodniczący Rady może wydawać polecenia służbowe Skarbnikowi Gminy?

W ostatnich zmianach ustawy o samorządzie gminnym, Ustawodawca nadał Przewodniczącemu Rady Gminy uprawnienia do wydawania poleceń służbowych urzędnikom, ale muszę przyznać, że Pan Grzegorz z tego uprawnienia jeszcze nie skorzystał ☺ W mojej ocenie mamy świetnego Przewodniczącego Rady Gminy, dla którego priorytetem jest współpraca a nie wydawanie poleceń służbowych. Bardzo dobrze nam się współpracuje.

Jakie są Pana marzenia związane z rozwojem gminy Mysłakowice?

Mam wiele marzeń, które motywują mnie do ciężkiej pracy na rzecz gminy Mysłakowice. Chciałbym, aby nasza gmina wyróżniała się pozytywnie na tle innych gmin w powiecie jeleniogórskim. Pragnę, aby nasi mieszkańcy mogli organizować swoje gminne życie z zadowoleniem i komfortem społecznym. Bardzo cieszę się, kiedy powstaje w gminie nowa droga, plac zabaw, siłownia i pozostała infrastruktura społeczna. Ale największym moim marzeniem jest nowa szkoła w Mysłakowicach. W ostatnich latach udało się wiele pieniędzy zainwestować w budynki szkół, przedszkoli, miejsc kultury. Wciąż jednak brakuje nowej pięknej szkoły z halą sportową. I to jest właśnie moje marzenie i cel, do którego z grupą wielu pracowitych ludzi będziemy nieustannie dążyć.

Zapewne praca skarbnika wymaga odporności na stres. Jak Pan „ładuje akumulatory”, relaksuje się?

To prawda. Stres jest czymś normalnym w pracy skarbnika. Szczególnie w sytuacji, kiedy z pełnym zaangażowaniem próbuje się za wszelką cenę sprostać oczekiwaniom wszystkich. Na

początku mojej pracy jako skarbnika było trudno. W gminie była trudna sytuacja, brakowało pieniędzy na podstawowe sprawy, tak naprawdę pracowałem 24h i brakowało mi czasu na relaks. Z czasem zmieniłem podejście do swojej pracy, zmusiłem się do gospodarowania czasem wolnym właśnie na „ładowanie akumulatorów”. Teraz bardzo dbam o swój wolny czas i to pozwala mi w całości zapanować nad codziennym stresem. Dużo czasu spędzam z Mają i żoną. Lubimy wyskoczyć w góry oraz różne atrakcyjne miejsca w naszym regionie. Kiedy chcę spędzić trochę czasu w samotności, idę na ryby lub na ogródek. Uwielbiam również majsterkować w garażu 😊.

Wiem, że ważna jest dla Pana aktywność fizyczna. Proszę opowiedzieć o tym, jak Pan dba o swoją tężyznę.

No tak. O swoją tężyznę nie specjalnie muszę dbać, gdyż od pewnego wieku pojawiła się sama 😊
😊😊 Sport zawsze był ważnym elementem mojego życia. Od dziecka zakochany jestem w piłce nożnej. Uważam, że sport jest wybitnie ważną dziedziną życia i każdy powinien mieć z nim styczność w życiu bieżącym. Nieważne, czy ktoś jest gruby, chudy, niski, wysoki. Każdy może i powinien uprawiać jakiś sport. Oczywiście skłamałbym, gdybym powiedział, że jestem aktywny fizycznie cały rok. To tak nie jest. Zdarzają się okresy lenistwa i nieróbstwa fizycznego, szczególnie w okresach zimowych. Ale kiedy nadchodzi ten cieplejszy okres roku i mam problem z dopięciem paska od spodni, dostaję nowy impuls 😊 Zwykle zaczynam biegać na bieżni przy szkole w Łomnicy lub w parku w Mysłakowicach, grywam w piłkę nożną na Orliku, wyjeżdżam na rowerze, a ostatnio trenowałem trochę na siłowni. Tryb sportowy szczególnie mi się udziela, jak zarezerwujemy z rodziną wczasy w okresie wakacyjnym 😊

Lubi Pan podróżować po świecie. Które miejsce było dla Pana szczególnie inspirujące, ciekawe?

Uwielbiam podróżować, bardzo lubię latać samolotem. Za każdym razem sprawia mi to wielką frajdę. Jeśli chodzi o inspirujące miejsca, to szczególnie w mojej pamięci utkwiły mi uroki Egiptu. To wspaniałe miejsce przeszłyte historią i starożytną kulturą. Skarby kultury arabskiej to rzecz, którą każdy powinien zobaczyć i dotknąć.

Wiem z wiarygodnego źródła (od G. Kuczaja ☺), że ma Pan duże poczucie humoru. Pogoda ducha przydaje się skarbnikowi?

Szczerze mówiąc, to zawsze lubiłem „robić sobie jaja” ☺ Mam duży dystans do siebie i nie przeszkadza mi, jak ktoś żartuje ze mnie, bo i ja lubię pożartować z kogoś. Pogoda ducha przydaje się skarbnikowi. Skarbnik w swojej pracy posiada wiele kontaktów i odbywa sporo rozmów o trudnych sprawach finansowych. Proszę uwierzyć, że właśnie pogoda ducha i taktowny żart często sprzyjają rozwiązaniu wielu trudnych sytuacji. W życiu prywatnym nie wyobrażam sobie dnia bez humoru i zabawnych sytuacji. Odrobinę szaleństwa jeszcze nikomu nie zaszkodziło.

Dziękuję za rozmowę.

Z Panem Piotrem Amborskim rozmawiała Wiesława Wojterek

OPTYMIZM vs. PESYMIZM

Optymizm i pesymizm to dwie skrajnie różne postawy wobec rzeczywistości. Optymiści pozytywnie patrzą w przyszłość, wierzą we własne możliwości i potrafią cieszyć się z sukcesów innych. Natomiast pesymiści mają negatywny stosunek do świata, a ich egzystencji towarzyszy nieustanny lęk, który związany jest z tworzeniem czarnych scenariuszy na temat przyszłych zdarzeń.

Oficjalnie, po raz pierwszy termin „optymizm” został użyty w XVII w., jednakże prawdziwe znaczenie zyskał dopiero w 1872 r., kiedy to Francuska Akademia Nauk zarówno optymistom, jak i pesymistom nadała kategorię pojęć naukowych. Co ważne, postawy te znamy dzięki dwóm wybitnym filozofom - Gottfriedowi Leibnitzowi i Arturowi Schopenhauerowi. Optymizm najczęściej definiowany jest jako postawa poznawczo-praktyczna.

Optymista charakteryzuje się:

- wiarą w to, że ma decydujący wpływ na swoje życie;
- niedopuszczeniem do siebie czarnych scenariuszy;
- radosną postawą wobec innych;
- przekonaniem o własnych możliwościach;
- umiejętności radzenia sobie z przeciwnościami losu;
- gotowością przyjęcia nawet częściowych rozwiązań;
- akceptacją siebie, innych i otaczającego świata;
- brakiem zawiści wobec innych;
- cieszeniem się z sukcesów innych ludzi;
- chęcią dzielenia się miłością i radością;
- umiejętnością czerpania radości z życia.

Pesymizm, podobnie jak optymizm, jest postawą wobec świata, która swoje korzenie ma w dzieciństwie i modelu wychowania. Przy czym wpływ na pesymizm mogą mieć także różne, traumatyczne wydarzenia z przeszłości. Główną cechą charakteryzującą pesymistów jest

dostrzeganie wyłącznie ujemnych stron rzeczywistości i czekanie na nieuchronną katastrofę. Wiąże się to nierozdzielnie z nieustannym poczuciem lęku, niepewnością w relacjach interpersonalnych, a także brakiem wiary we własne możliwości.

Cechy charakteryzujące pesymistę:

- bierność;
- skłonność do izolacji;
- niepewność w relacjach interpersonalnych;
- brak wiary we własne możliwości (niska samoocena);
- brak asertywności;
- tworzenie czarnych scenariuszy;
- podwyższony poziom lęku.

Martyna Dembińska

Źródło: <https://stronazdrowia.pl/optymista-i-pesymista-kim-sa-czym-sie-charakteryzuja-i-jak-ich-rozpoznać-sprawdź-czym-sie-rozni-optyizm-od-pesymizmu/ar/c14-14359603>



Źródło obrazka: Grafika Google.

OPTYMIZM, PESYMIZM A ZDROWIE

Optymizm i pesymizm charakteryzują człowieka, wpływają na jego jakość życia, wywierają wpływ na zdrowie.

Istnieją badania udowadniające, że optymizm pozytywnie wpływa na funkcjonowanie systemu immunologicznego, a pesymizm - negatywnie. Wówczas, gdy jesteśmy negatywnie usposobieni wobec świata, zazwyczaj w naszym życiu dominują negatywne emocje, które skutkują obniżeniem poziomu katecholamin i endorfin. Przekłada się to na osłabienie układu odpornościowego i większą podatność na infekcje.

Optymiści znacznie chętniej stosują działania, których celem jest zapobieganie różnym chorobom. Związane jest to z tym, że osoby, które są pozytywnie usposobione wobec rzeczywistości, wierzą w to, że mają wpływ na swoje życie i chętniej podejmują różne działania sprzyjające utrzymaniu dobrego stanu zdrowia.

Pesymiści znacznie częściej zapadają na różnego rodzaju choroby niż optymiści, co prawdopodobnie związane jest z negatywnym nastawieniem, a co za tym idzie - aktywnością hormonalną.

Stres jest jednym z podstawowych czynników rozwoju wielu chorób, w tym m.in. chorób układu krwionośnego. Optymiści rzadziej zapadają na te dolegliwości, ponieważ znacznie lepiej radzą sobie ze stresem. Dodatkowo optymiści mają znacznie niższy poziom kortyzolu (hormonu stresu).

Pesymizm psychologiczny ma destrukcyjny wpływ na zdrowie - odbija się negatywnie na funkcjonowaniu organizmu. Dotyczy to w głównej mierze układu odpornościowego i większej podatności na działanie szkodliwych drobnoustrojów. Co więcej, pesymistyczne nastawienie do życia wiąże się z odczuwaniem ciągłego lęku i niepokoju, co skutkuje podwyższonym poziomem kortyzolu. Z kolei wysoki poziom tego hormonu może przyczyniać się do problemów z funkcjonowaniem układu krwionośnego i pokarmowego. Istnieją badania potwierdzające, że pesymiści znacznie częściej niż optymiści zmagają się z arytmia (zaburzeniami rytmu serca), a także z takimi chorobami jak np. zespół jelita drażliwego.

Podsumowując, optymizm- samo zdrowie!

Alexander Cyganik

OPTYMIZMU MOŻNA SIĘ NAUCZYĆ!

Według psychologii pozytywnej można zgodnie z własną wolą i własnym wyborem stać się optymistą. Ćwiczenia prowadzące do uwewnętrznienia takiego optymistycznego nastawienia to na przykład nieustanne powtarzanie sobie, że jest dobrze i tak, jak ma być. Jest to tak zwane celebrowanie szczęścia, także w sytuacjach, które nie wyglądają optymistycznie. Według części naukowców nastawienie optymistyczne jest efektem selekcji naturalnej. Ich zdaniem ludzie nie przetrwaliby jako gatunek, gdyby wśród nich nie przeważali optymiści. Optymizm jest korzystny i zwiększa szanse przeżycia także na poziomie jednostkowym – wykazano, że optymiści żyją statystycznie dłużej i cieszą się lepszym zdrowiem. Zatem warto być optymistą i warto się uczyć optymistycznego podejścia do życia i zdarzeń. Optymiści wierzą, że warto walczyć o lepsze jutro i często ten cel osiągają, ponieważ są przekonani, że wszystko dobrze się skończy. Jak zaś wiadomo, optymistyczne nastawienie to połowa sukcesu.

Zarówno bycie optymistą, jak i bycie pesymistą warunkowane jest genetycznie – do takiego wniosku przychylają się obecnie naukowcy. Niska aktywność pewnych genów wiąże się z podwyższonym stopniem zadowolenia z życia i większym poziomem optymizmu. Jest tak jednak tylko w przypadku kobiet. W przypadku mężczyzn poziom optymizmu warunkowany jest stężeniem we krwi testosteronu – jego mniejsze stężenie oznacza większy optymizm i subiektywne poczucie szczęścia. Naukowcy wysnuli na podstawie tego faktu kontrowersyjną teorię, że to właśnie niski poziom testosteronu sprawia, że chłopcy są zazwyczaj bardziej optymistycznie nastawieni przed okresem dojrzewania. Niemniej jednak, jak zostało już wspomniane, optymistą można nauczyć się być, nawet jeśli nasze wrodzone genetyczne uwarunkowanie jest zdecydowanie pesymistyczne. Zważywszy, że optymizm można określić krótko jako zadowolenie z życia, poczucie szczęścia i odporność na życiowe problemy oraz stres, nauka bycia optymistą zdecydowanie się opłaca. Stres osłabia układ odpornościowy, serce i odbiera radość życia. Optymizm to nadzieja, że wszystko będzie dobrze, pomimo chwilowych trudności. Takie nastawienie zwiększa odporność na depresję oraz stres, zwiększa też motywację do pracy i jej wydajność. Wszystko razem sprawia, że optymista cieszy się lepszym zdrowiem, ma lepszy humor i nie zamartwia się na zapas. Warto to przemyśleć...

Lena Pietruszewska

Źródło: medonet.pl

Praktyczne wskazówki, które każdemu pomogą być optymistą

Ostatnie badania bezsprzecznie wskazują, że nasze podejście do życia jest uwarunkowane genetycznie. Kilka lat temu amerykańscy naukowcy odkryli gen o nazwie *monoaminooksydaza* zlokalizowany w tkance nerwowej i odpowiadający za związki, które zachodzą między serotoniną, adrenaliną, noradrenaliną i dopaminą. Jednak mimo określonych predyspozycji genetycznych optymizmu można się nauczyć. Wystarczy jedynie zmienić swoje nawyki w interpretowaniu rzeczywistości.

Na szczęście, nawet największy pesymista może nauczyć się pozytywnego myślenia, a jeszcze lepiej - trenować koherencję, czyli twardość charakteru. Zdolność ta pozwala wychodzić z nienaruszoną psychiką nawet z najbardziej traumatycznych wydarzeń i umożliwia obiektywny osąd sytuacji. Aby być optymistą, najpierw należy zadbać o dobry sen i aktywność fizyczną. Naukowcy zalecają również, abyśmy korygowali w głowie wszystkie wyolbrzymione negatywne myśli i nie dopuszczali do ich eskalacji. To świadomość własnych emocji i myśli pozwoli nam zachować złoty środek pomiędzy nieracjonalnym i nieumiarkowanym optymizmem a szkodliwym pesymizmem.

Warto stawiać czoła wyzwaniom, jednak każdy z nas doświadcza kryzysów i porażek. Możemy zdecydować się na panikę i rozpacz, ale to spokój i szukanie logicznego rozwiązania problemów pozwoli nam na wybrnięcie z krytycznej sytuacji. Dlatego warto zawsze utrzymywać odpowiedni dystans i perspektywę wobec tego, co nas spotyka. Jak radzi psycholog Suzanne Kobasa: „Buduj pewność siebie. Ludzie z wysokim poczuciem koherencji wierzą w to, co robią i nie poddają się niepowodzeniom. Co więcej, ponieważ są przekonani o swojej sile, nie boją się podejmowania ryzyka po to, by rozwijać się i iść do przodu”.

Weronika Pieniądz

Źródło: <https://kobieta.dziennik.pl/twoje-emocje/artykuly/524912,jak-byc-optymista.html>

KUOKA- najśladzszcze zwierzę na świecie

W codziennym życiu zachwycamy się słodkim widokiem naszych kociaków, psiaków, króliczków i innych miłusińskich. Na każdą nietypową minę, spojrzenie, pozycję reagujemy uśmiechem i określeniem: „słodziak”. W tym artykule pragnę przedstawić zwierzątko noszące miano „najśladzszego stworzenia na świecie” - kuokę.

Kuoka (po angielsku- quokka) to ssak z rodziny kangurowatych, jedyny przedstawiciel rodzaju kuoka. Wygląda trochę jak miniaturowa krewna kangura (łączy ich dalekie pokrewieństwo). Zamieszkuje australijskie lasy tropikalne w południowo-zachodniej Australii i często... garnie się do ludzi. Efekt? Słodkie zdjęcia, na których te małe torbacze zawsze wyglądają rozczulająco i radośnie, często pozując niczym rasowi modele.

Kuoka jest średniej wielkości torbaczem (długość: 40–54 cm, masa: 2,7–4,2 kg). Prowadzi nocny, ziemny tryb życia, dzień spędzając w gęstych zaroślach. Żyje w niedużych grupach rodzinnych. Jest roślinożercą. Jej futro jest gęste, długie, szarobrazowe na głowie, rude na karku. Kuoki żyją około 5 lat. Głównym zagrożeniem dla nich, prócz człowieka, są lisy.

Maja Amborska

Źródło: <https://podroze.onet.pl/ciekawe/australia-zwierzeta-kuoka-symbol-australii/3fv24f0>



GATUNEK FILMOWY- KOMEDIA

Komedia to gatunek dramatyczny przedstawiający sytuacje i postacie wywołujące u widzów efekt komiczny. Film komediowy zaliczany jest do najstarszych gatunków filmowych. Od chwili narodzin kina komedia coraz rzadziej była obecna w teatrze, a coraz częściej pojawiała się na taśmie filmowej. Początki komedii filmowej sięgają korzeniami burleski, która opierała się przede wszystkim na gagach, czyli na sytuacjach komicznych. Nowa era w komedii filmowej nastąpiła wraz z erą dźwiękową. Zaczęły powstawać produkcje oparte nie tylko na gestach i mimice występujących w filmie aktorów, ale też na dowcipnych dialogach. Za pierwszą komedię filmową został uznany film braci Lumiere z roku 1895 zatytułowany „Polewacz polany”.

Komedię mogą oglądać wszyscy, zarówno starsi, jak i młodszy, dlatego ten gatunek filmowy jest lubiany wśród widzów. Nasza propozycja- gdy musisz „zostać w domu”, popraw sobie humor, oglądając komedię...

Kalina Wojtasz

Źródło: <http://filmyiteatr.pl/komedia-jako-gatunek-filmowy/>



Słynni amerykańscy komicy- Flip i Flap.

Źródło: Grafika Google

CZEGO SŁUCHAĆ, ABY MIEĆ DOBRY NASTRÓJ?

To, że niektóre piosenki poprawiają nastrój, a inne wprawiają w gniew lub melancholię, nie jest żadnym odkryciem, jednak neurologzy z University of Groningen nie pozostawili tej kwestii intuicji i stworzyli formułę, dzięki której są w stanie za pomocą twardych danych ocenić, które utwory czynią nas bardziej szczęśliwymi, a które mniej. Dzięki formule opracowano też listę dziesięciu najbardziej pozytywnych piosenek na świecie - numer jeden należy do zespołu Queen.

Opracowano uniwersalną formułę określającą, jakie piosenki wpływają na nasze samopoczucie najbardziej korzystnie. Wzięto pod uwagę szereg zmiennych mających wpływ na nastrój słuchacza. Szybko okazało się, że do tych najbardziej istotnych należy tempo piosenki oraz jej tonacja. Nieco mniejsze znaczenie ma ilość użytych akordów, tekst, ogólny temat piosenki i to, jak bardzo jest emocjonalna. O ile zatem tempo przeciętnej popowej piosenki wynosi 118 uderzeń na sekundę, to te utwory, które czynią nas szczęśliwszymi, mają zdecydowanie szybsze tempo - od 140 do 150. Wzięto też pod uwagę skalę, w której piosenki zostały napisane. Okazało się, że zdecydowanie lepiej znosimy te z kluczem durowym niż molowym. Co więcej, o ile piosenka została wykonana w skali durowej, nie ma znaczenia, czy do jej skomponowania użyto zaledwie trzech akordów - i tak będzie nam poprawiać nastrój. Ilość akordów i poziom skomplikowania zaczynają być ważne, jeśli piosenka jest w skali innej niż dur.

Opracowane narzędzie zastosowano do oceny 126 piosenek z całego świata skomponowanych na przestrzeni ostatnich 50 lat. Następnie poproszono 2 tysiące osób, by wskazały piosenkę, która najbardziej ich uszczęśliwia i do której najczęściej wracano. W efekcie powstała lista 10 najbardziej pozytywnych utworów na świecie. Co ciekawe, numer jeden, „Don't stop me now” zespołu Queen wskazało aż 70 procent respondentów.

Lista 10 najpozytywniejszych utworów:

1. Queen - "Don't stop me now"
2. Abba - "Dancing Queen"
3. The Beach Boys - „Good Vibrations”
4. Billie Joel - „Uptown Girl”
5. Survivor - „Eye of the Tiger”
6. The Monkees - „I'm a Believer”

7. Cyndi Lauper - „Girls Just Wanna Have Fun”
8. Jon Bon Jovi - „Living on a Prayer”
9. Gloria Gaynor - „I Will Survive”
10. Katrina & The Waves - „Walking on Sunshine”

Teraz już wiecie, czego słuchać, aby mieć dobry nastrój?

Arkadiusz Wielgat

Źródło: natemat.pl



Don't stop me now- koniecznie posłuchajcie!

Źródło: Grafika Google

Światowy Dzień bez Tytoniu

31 maja obchodzimy Światowy Dzień Bez Tytoniu. Tego dnia szczególnie zwraca się uwagę na kwestię negatywnych skutków czynnego i biernego palenia tytoniu oraz nakłania do zaprzestania używania wyrobów tytoniowych w jakiegokolwiek formie.

Liczne akcje prowadzone w ramach obchodów tzw. Dnia bez Papierosa mają za zadanie zwiększyć świadomość na temat negatywnego wpływu tytoniu na zdrowie płuc (od nowotworu po przewlekłe choroby układu oddechowego). Poza tym uświadamiają społeczeństwu podstawową rolę, jaką płuca odgrywają dla zachowania zdrowia i dobrego samopoczucia.

Palenie tytoniu jest główną przyczyną i odpowiada za ponad dwie trzecie zgonów z powodu raka płuc na świecie. Narażenie na bierne palenie w domu lub w miejscu pracy zwiększa ryzyko zachorowania na tę śmiertelną chorobę. Już po 10 latach od zerwania z nałogiem ryzyko zachorowania na raka płuc spada o połowę.



Źródło obrazka: Grafika Google

Palenie tytoniu jest istotną przyczyną przewlekłej obturacyjnej choroby płuc (POChP). Według danych Światowej Organizacji Zdrowia na POChP choruje co 10 osoba powyżej 40 roku życia. Choroba stanowi trzecią pod względem częstości przyczynę zgonów na świecie.

W Polsce cierpi na nią blisko 2 miliony osób. Jedynie 20% przypadków zostaje odpowiednio wcześnie zdiagnozowanych i leczonych. Choroba polega na zwężeniu oskrzeli, które upośledza przepływ powietrza przez drogi oddechowe. Przyczyną zwężenia (obturacyj) jest miejscowa reakcja zapalna i zmiany destrukcyjne rozwijające się w płucach w wyniku narażenia na szkodliwe pyły i gazy znajdujące się we wdychanym powietrzu. Objawami są m.in. bolesny kaszel i poważne trudności w oddychaniu. Rozpoznanie stawia się na podstawie badania spirometrycznego. Należy podkreślić, że POChP jest chorobą nieuleczalną. Ryzyko rozwoju POChP jest szczególnie wysokie wśród osób, które zaczynają palić już w młodym wieku, ponieważ dym tytoniowy znacznie spowalnia rozwój płuc.

Tytoń zaostrza również objawy astmy oskrzelowej, które ograniczają aktywność i przyczyniają się do niepełnosprawności. Wczesne skończenie z nałogiem tytoniowym jest najskuteczniejszym sposobem na spowolnienie postępu POChP i wyciszenie objawów astmy.

Dym tytoniowy jest szczególnie niebezpieczną formą zanieczyszczenia powietrza w zamkniętych przestrzeniach: zawiera ponad 7 000 substancji chemicznych, z których 69 przyczynia się do powstania raka. Bezbarwny i bezwonny dym tytoniowy może utrzymywać się w pomieszczeniu nawet przez pięć godzin. Zwiększa tym samym ryzyko upośledzenia czynności płuc, zachorowania na raka płuc i przewlekłe choroby układu oddechowego.

Walka z nałogiem może być trudna, jednak warto zmodyfikować styl życia i konsekwentnie zadbać o stan swojego zdrowia. Światowy Dzień bez Tytoniu jest dobrą ku temu okazją.

Lena Pietruszewska

Źródło: <http://wsse.waw.pl/>

Światowy Dzień Krwiodawcy

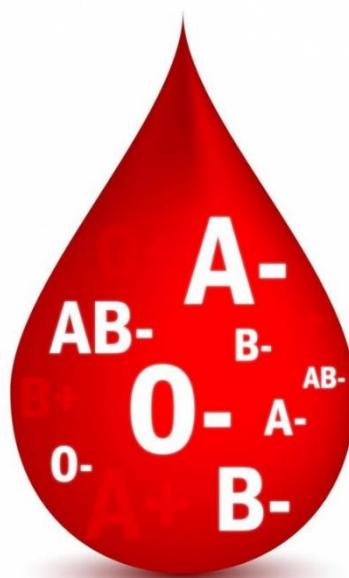
Co roku 14 czerwca na całym świecie obchodzony jest Światowy Dzień Krwiodawcy. Wydarzenie to jest okazją do podziękowania honorowym krwiodawcom za ratujący życie dar krwi i zwiększenia świadomości potrzeby regularnego oddawania jej w celu zapewnienia potrzebującym pacjentom dostępu do wysokiej jakości, bezpiecznej krwi i preparatów krwiopochodnych.

Transfuzje krwi i produkty krwiopochodne co roku ratują życie milionom ludzi. Pomagają pacjentom cierpiącym na choroby stanowiące zagrożenie dla życia, a także stanowią zabezpieczenie złożonych procedur medycznych i chirurgicznych. Krew odgrywa również istotną rolę w kontekście opieki i ratowania życia matek i dzieci oraz w czasie operacji ratunkowych podejmowanych w związku z katastrofami naturalnymi i spowodowanymi przez człowieka.

Odpowiednia ilość krwi i jej składników może być zapewniona jedynie poprzez regularne donacje dokonywane przez dobrowolnych, honorowych dawców krwi. Bardzo dziękujemy za ten wyjątkowy dar!

Lena Pietruszewska

Źródło: krwiodawcy.org



Źródło obrazka: Grafika Google.

OSTATNI DZWONEK

Z powodu pandemii egzamin ósmoklasisty został przesunięty na 16-18 czerwca. To już naprawdę ostatni dzwonek dla wszystkich ósmoklasistów. Niech nikt nie myśli o zasypianiu gruszek w popiele, trzeba wziąć się porządnie do pracy, aby osiągnąć upragniony cel – dobry wynik na egzaminie z języka polskiego. Wierzymy, że redakcja naszej gazety, publikując przykładowe wypracowania, przyczynia się do podniesienia jakości przyszłych uczniowskich prac.

Po raz kolejny proponujemy przykładowe wypracowania (rozprawki) nadesłane nam przez pana Rafała Wiewiórę. Są to prace jego podopiecznych z klasy 8b.

Dwie pierwsze rozprawki pochodzą z próbnego egzaminu ósmoklasisty, który uczniowie naszej szkoły pisali (po raz pierwszy w historii!) zdalnie pod koniec marca. Pozostałe rozprawki są efektem diagnozy na wyjście z języka polskiego wydawnictwa Nowa Era – uczniowie pisali ją 12 maja. Życzymy miłej lektury, i niech poniższe prace staną się inspiracją dla naszych kolegów i koleżanek z klas ósmych.

Korzystając z okazji, życzymy wszystkim ósmoklasistom połamania piór na egzaminie z języka polskiego i pozostałych częściach (matematycznej i językowych). Trzymamy za Was kciuki!

Temat: Łatwiej pokonać każdą trudność, gdy dąży się do swojego wymarzonego celu. Czy zgadzasz się z tym poglądem? W uzasadnieniu odwołaj się do lektury obowiązkowej oraz do innego utworu literackiego.

Martyna Wiewióra

Zgadzam się ze stwierdzeniem, że łatwiej pokonać każdą trudność, gdy konsekwentnie dąży się do wymarzonego celu. Swoje zdanie przedstawię w poniższych argumentach.

Osiągnięcie celu okupione jest wieloma wyrzeczeniami i – bardzo często - upokorzeniami. Dobrym przykładem potwierdzającym to zdanie jest jeden z głównych bohaterów książki Stefana Żeromskiego pt. „Syzyfowe prace” - Andrzej Radek. Chłopiec wywodził się z biednej rodziny chłopskiej; od początku nie miał łatwego życia. Dzięki pomocy Antoniego Paluszkiewicza (guwernera, nauczyciela dworskich dzieci), który dostrzegł w nim potencjał, wyrwał się ze środowiska, w którym nie miał przyszłości. Mimo ciężkiej pracy, wciąż napotykał na swojej drodze kolejne przeszkody. Kiedy Andrzej rozpoczął naukę w Gimnazjum w Klerykowie, uczył się bardzo dobrze. Niestety, jego rówieśnicy dokuczali mu z powodu pochodzenia i wiejskiego akcentu. Dzięki

wspieraniu Marcina Borowicza, ale i przede wszystkim własnej pracowitości oraz determinacji, osiągnął swój wymarzony cel i ukończył gimnazjum. Chłopak jest doskonałym przykładem, że łatwiej pokonać każdą przeszkodę, gdy dąży się do swojego wymarzonego celu.

Warto również wspomnieć o jednym z głównych bohaterów książki Nancy Kleinbaum pt. „Stowarzyszenie umarłych poetów” - Neilu Perrym. Chłopak uczęszczał do Akademii Weltona i bardzo dobrze się uczył. Miał swoje grono wiernych przyjaciół. Kiedy na początku roku do szkoły przychodzi nowy nauczyciel języka angielskiego, John Keating, wszystko się zmienia. Neil odkrywa w sobie pasję i duszę artysty. Wybiera się na przesłuchania do przedstawienia teatralnego, ale boi się reakcji ojca, który jest przeciwny i chce, by jego syn został lekarzem. Po krótkim czasie okazuje się, że Neil dostaje rolę w przedstawieniu teatralnym. Chłopak tryska szczęściem i jest dumny. W tym wszystkim wspiera go John Keating. Wszystko zaczyna się psuć, kiedy ojciec Neila dowiaduje się o poczynaniach syna i robi mu awanturę. Najgorsze, że zabrania mu wzięcia udziału w spektaklu. Chłopak, nie wiedząc co robić, idzie do Johna, który mówi mu, żeby podążał za marzeniami. Neil bierze udział w przedstawieniu i spełnia swoje marzenie. Historia chłopaka nie ma szczęśliwego zakończenia, ponieważ Neil popełnia samobójstwo, nie mogąc się pogodzić z decyzją ojca o wypisaniu go z Akademii Weltona i wcielenia do szkoły wojskowej. Najważniejsze w tej historii jest to, że chłopak spełnił marzenie. Mógł chociaż na chwilę stać się artystą, czego przecież najbardziej pragnął w życiu, dążąc do upragnionego celu...

Z powyższych argumentów wynika, że łatwiej pokonać każdą trudność, gdy dąży się do swojego wymarzonego celu. Najważniejsze w życiu jest spełnianie marzeń bez względu na trudności, które stawia nam na drodze los; nawet za cenę życia...

Natalia Wódkiewicz

Łatwiej pokonać każdą trudność, gdy dąży się do swojego wymarzonego celu. Swoje stanowisko przedstawię w poniższych argumentach.

Każdy powinien mieć w życiu cel i mimo przeciwności losu nie warto z niego rezygnować. Często tym celem nie jest chęć osiągnięcia własnych korzyści, ale poświęcenie się dla większej sprawy. Dobrym przykładem takiego pojmowania rzeczy jest jeden z bohaterów książki Aleksandra Kamińskiego, pt. „Kamienie na szaniec” - Tadeusz Zawadzki, ps. Zośka. Mimo swojego dziewczęcego wyglądu jest bardzo silnym młodzieńcem. Został wychowany w dobrej, tradycyjnej rodzinie, w której wartości: Bóg, Honor, Ojczyzna są na pierwszym miejscu. Zośka działał na rzecz Polski. Był patriotą i chciał pomagać ojczyźnie. Kiedy Rudy (jego przyjaciel) został złapany przez gestapowców, nie zawahał się, żeby go uratować. Udało się, choć Jan Bytnar (Rudy) w wyniku

tortur zmarł. Podczas akcji zginął drugi z przyjaciół Zośki – Alek, który został postrzelony. Tadeusz po krótkim załamaniu się wrócił na pole walki. Dalej dążył do celu, z jeszcze większą zaciętością. W akcji przejścia posterunku żandarmerii niemieckiej, niestety, został postrzelony i zmarł. Zośka pokonał trudność, dążąc do celu. Zmarł, walcząc za swoją ojczyznę. Jego śmierć była tylko jedną z wielu trudności (przeszkód), które jednak nie przeszkodziły w osiągnięciu wymarzonego przez wszystkich Polaków celu – wolności. Alek, Rudy i Zośka inspirowali innych, którzy wzorując się na ich postawie, walczyli z okupantem, nierzadko oddając w walce najcenniejszą z rzeczy – własne życie.

Pokonanie trudności, nawet wbrew początkowym oczekiwaniom, może przynieść pozytywny cel. Czasami trzeba skorzystać z pomocy innych... Przykładem może być Ebenezer Scrooge z książki pt. „Opowieść wigilijna” Charlesa Dickensa. Bohater opowiadania jest człowiekiem, który nie lubi ludzi. Zawsze myśli tylko o sobie, nie obchodzi go zdanie drugiej osoby. Jednak pewnego dnia to się zmienia. Kiedy kładzie się spać, słyszy dziwne odgłosy (wcześniej został uprzedzony przez ducha swojego zmarłego współnika Marleya o wizycie w jego domu innych duchów). Celem wizyty duchów było zmuszenie Ebenezera do refleksji nad swoim życiem – prawdziwą zmianą. I rzeczywiście, stał się świąteczny cud - na święta Scrooge stał się całkiem innym, lepszym człowiekiem. Pokonał trudności nawet wbrew sobie i osiągnął cel, o jakim pewnie nawet nie marzył.

Podsumowując, łatwiej jest pokonać przeszkody, mając jakiś cel. Nigdy nie powinniśmy się zatem poddawać.

Temat: *Błądzić jest rzeczą ludzką.* W formie rozprawki udowodnij twierdzenie Seneki Starszego, odwołując się do co najmniej dwóch przykładów bohaterów literackich, którzy popełniali błędy i potrafili wyciągnąć z nich wnioski.

Iwona Łukomska

Każdy chciałby dojść do celu bez przeszkód, pomyłek. Ale chyba nikomu nie udało się osiągnąć sukcesu bez porażek i błędów. Jak powiedział Seneka Starszy: „Błądzić jest rzeczą ludzką”. To twierdzenie uzasadnię w poniższych argumentach.

Nie można przewidzieć wszystkiego, a żaden plan nie może być idealny. Przekonali się o tym bohaterowie książki Aleksandra Kamińskiego pt. „Kamienie na szaniec”. Rudy, Alek i Zośka wiele zapłacili za swoje błędy, jednak nie dało się ich uniknąć. Jeden z nich został popełniony podczas akcji dywersyjnej pod Czarnocinem. Jej celem było wysadzenie mostu, którym miał

przejechać pociąg z niemiecką amunicją. Nie wszystko poszło po ich myśli, ponieważ dowódca całej akcji – Zośka – nie przybył na czas. Po drodze zgubił się i nie wiedział jak dojechać, a bez dowódcy nie mogli zacząć działań. W trakcie akcji chłopcy natknęli się na patrol drogowy, którego się nie spodziewali. Skutkiem była śmierć kilku osób, część została rannych, a most nie został wysadzony w całości. Nikt z nich jednak nie potrafił tego przewidzieć. Gdyby Zośka wiedział, że po drodze się zgubi, wyjechałby wcześniej; gdyby wiedzieli, że natkną się na patrol, wszystko potoczyłoby się inaczej. Niestety, taka jest ludzka natura, błędy są nieuniknione. Ważne, żeby się na nich uczyć, a nie w nieskończoność błądzić.

Ludzie czasem są za mało dojrzały, żeby rozumieć wartość pewnych sytuacji. Andrzej Radek, jeden z bohaterów „Syzyfowych prac” Stefana Żeromskiego pochodził z rodziny bardzo ubogich chłopów. Jego niepiśmienni i bardzo biedni rodzice nie mogli mu zapewnić żadnej przyszłości. Jako kilkuletni chłopak bardzo rozrabiał. Jednym z jego wybryków było przezywanie i dokuczanie pewnemu nauczycielowi – Antoniemu Paluszkiewiczowi. Mężczyzna pewnego dnia zamknął niegrzecznego chłopca w swoim pokoju i dał mu książkę z obrazkami zwierząt. Andrzej początkowo chciał uciec, ale zafascynowany obrazkami siedział na krześle do późna. Tak zaczęła się nauka Radka. Dzięki determinacji Paluszkiewiczowa chłopiec udał się do gimnazjum i planował dalszą naukę. Andrzej po śmierci swojego dobroczyńcy bardzo żałował swoich błędów z młodości, kiedy to nie doceniał nauczyciela. Był jednak młody i zrozumiał to po czasie. Przykład Radka pokazuje, że najlepiej uczyć się na błędach już od samego początku. Co nie oznacza jednak, że w późniejszym wieku się już ich nie popełni. Ważne, żeby mieć świadomość, że pomyłki czegoś uczą.

Powyższe argumenty potwierdzają twierdzenie Seneki Starszego i udowadniają, że błędzenie jest rzeczą ludzką. Nie musimy bać się błędów – to one świadczą później o doświadczeniu, które – zgodnie z powiedzeniem – jest sumą naszych porażek.

Szymon Szydłowski

„Błądzić jest rzeczą ludzką” – stwierdził Seneka Starszy. Każdy chociaż raz popełnił jakiś błąd, którego do teraz żałuje. Łatwo jest go popełnić, lecz warto wyciągnąć z niego wnioski i uznać za krok do zwycięstwa. Literatura ukazuje wiele takich przykładów. Swoje zdanie uzasadnię w poniższych argumentach.

Błędy są niekiedy nieodwracalne w skutkach. Przekonał się o tym Jacek Soplica (bohater epepei Adama Mickiewicza pod tytułem „Pan Tadeusz”), który - przechodząc obok zamku Horeszków - zobaczył atakujących go Moskali. Kątem oka dostrzegł stojącego na balkonie

Stolnika, swojego dawnego przyjaciela, który stał się dla niego największym wrogiem (odrzucił zaloty Jacka do ręki swojej córki Ewy). Horeszko celnie strzelał z balkonu do żołnierzy, zabijając kolejnych Moskali. Jacek dostrzegł leżącą broń i pod wpływem emocji chwycił i pociągnął za spust. Celnym strzałem zabił Stolnika. Przez ten błąd Jacek Soplica musiał zniknąć z kraju. Pokutował grzechy jako Ksiądz Robak – walczył u boku Napoleona, wspierał rodaków w dążeniu do powstania przeciw Rosji na Litwie. Ostatecznie grzechy odpokutował podczas walki z Moskalami, kiedy to uratował życie Hrabiemu, zasłaniając go od kuli własnym ciałem. Uratował też Gerwazego, powalając go na ziemię. Błędy, które popełnił jednak za młodu, zaciążyły na całym jego życiu; bo nawet później czyniąc dobro, wiedział, że czasu nie cofnie.

Błądził także Winicjusz, bohater powieści Henryka Sienkiewicza pod tytułem „Quo vadis”. Błędem młodego patrycjusza było porwanie Ligii, w której bez pamięci się zakochał. Młoda chrześcijanka odwzajemniała uczucia Winicjusza, lecz gdy wyszło na jaw, że w wyniku manipulacji stała się narzędziem w jego rękach, nastawiła się negatywnie do młodzieńca. Po ucieczce Ligii z pałacu Nerona Winicjusz długo jej szukał. Zaślepiiony rządzą posiadania nie szczędził środków, by ją odzyskać. Kierowała nim egoistyczna chęć posiadania. Bardzo długo zajęło mu zrozumienie, że dotychczasowe życie było tylko ułudą; bo to, czego tak naprawdę pragnął, nie miało ceny. Dopiero gdy został chrześcijaninem, poznał prawdziwą miłość. Przykład Winicjusza pokazuje, że warto uczyć się na swoich błędach. Pomimo porażki zwyciężył: stracił wszystko, ale zyskał jeszcze więcej – miłość ukochanej.

Podsumowując, ludzie popełniali błędy, i będą je popełniać, ponieważ błędzić jest... rzeczą ludzką.

Martyna Wiewióra

„Błądzić jest rzeczą ludzką”

Zgadzam się ze słowami Seneki Starszego, że „błądzić jest rzeczą ludzką”. Wielu ludzi upada, nie inaczej jest z bohaterami literackimi. Swoje zdanie uzasadnię w poniższych argumentach.

Błędy często wynikają z zaślepienia i egoizmu. Dobrym przykładem jest bohater książki Henryka Sienkiewicza pt. „Quo vadis” - Marek Winicjusz. Młody mężczyzna, patrycjusz rzymski, poznaje piękną Ligię, wychowaną w domu Plaucjuszów. Marek zakochuje się w niej i pragnie ją zdobyć za wszelką cenę. Na ucztach u Nerona zachowuje się wobec niej obcesowo, nie traktuje dziewczyny poważnie, jest zaślepiony pragnieniem zdobycia jej. Ligia odpycha go i nie zgadza się zostać kochanką Winicjusza. Ucieka z uczt Nerona i ukrywa się u chrześcijan. Marek uparcie szuka dziewczyny. Jego pragnienie zdobycia jej jest jeszcze większe. Postanawia odbić Ligię siłą.

Przy jednej z okazji zostaje ranny. Ku jego zdumieniu chrześcijanie się na nim nie mszczą, tylko pomagają i troskliwie nim opiekują. Dziewczyna okazuje Markowi swoją dobroć, nie ma do niego żalu. Winicjusz zaczyna rozumieć, co to znaczy prawdziwa miłość. Staje się chrześcijaninem i darzy Ligię prawdziwym uczuciem. Winicjusz na początku zbłądził, ale się podniósł i osiągnął najważniejszy cel w życiu – miłość ukochanej osoby. Jego przykład pokazuje, że błędzić jest rzeczą ludzką.

Życ w błędzie można naprawdę bardzo długo. Pokazuje to przykład bohatera książki Charlesa Dickensa pt. „Opowieść wigilijna” - Ebenezer Scrooge. Ten stary, zrzędlivy i skąpy człowiek nienawidzi ludzi i całego świata. Kiedy w wigilię Boże Narodzenie wraca do domu po pracy, nawiedza go duch jego dawnego wspólnika - Jakuba Marleya, który ostrzega go, że jeśli Scrooge się nie zmieni, to po śmierci czeka go wieczna męka. Zjawa mówi mu, że nawiedzą go w nocy trzy duchy, dzięki którym będzie mógł odmienić swój los. Ku zdziwieniu starca duchy przybywają, ukazując mu jego przeszłość, terażniejszość i przyszłość. Po wizycie zjaw skąpiec ulega diametralnej zmianie. Budzi się rano następnego dnia szczęśliwy i uśmiechnięty. Staje się miły dla ludzi, podwyższa pensję pracownikowi, opiekuje się jego chorym synem i odtąd hucznie obchodzi każde Boże Narodzenie. Scrooge utwierdza w przekonaniu, że błędzić można bardzo długo, i w końcu zrozumieć, że postępowało się źle. W końcu błędzić jest rzeczą ludzką...

Z powyższych argumentów wynika, że każdy ma prawo zbłądzić. Najważniejsze, żeby w razie upadku lub zbłądzenia powrócić na właściwą drogę.

Natalia Wódkiewicz

Każdy kiedyś zabłądził - nie jest to nic złego. Mamy do tego prawo. Jak powiedział Seneka Starszy: „Błądzić jest rzeczą ludzką”. Zgadzam się z tym. Popełniamy błędy, ale gdy potrafimy wyciągnąć z nich wnioski, wychodzimy wtedy mocniejsi. Swoje stanowisko przedstawię w poniższych argumentach.

Czasami można się zagubić i wtedy zaczyna się popełniać błędy. Chcemy je naprawić, więc analizujemy, co zrobiliśmy źle. Dobrym przykładem jest główny bohater lektury obowiązkowej pt. „Opowieść wigilijna”. Ebenezer Scrooge to egoistyczny starzec. Był niemły dla ludzi, szczególnie w czasie świąt Bożego Narodzenia. Wtedy wszyscy byli dla siebie mili. Po śmierci swojego wspólnika, Marleya Scrooge z nikim nie rozmawiał. Pewnego wieczoru kiedy kładł się spać, usłyszał dziwny dźwięk. Okazało się, że był to duch jego przyjaciela z metalowymi łańcuchami. Marley zapowiedział przyjście kolejnych duchów. I opowiedział mu, że łańcuchy są karą za to, co zrobił w swoim życiu. Później zjawiły się kolejne duchy, które pokazały Ebenzerowi jego całe

życie: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wtedy zrozumiał, jakim był człowiekiem i postanowił się zmienić. Scrooge zabłądził, ale dzięki duchom zrozumiał swoje błędy, wyciągnął wnioski i zaczął się zmieniać, by przeżyć ostatnie chwile życia jak najlepiej.

Możemy błędzić przez całe swoje życie, ale w końcu przyjdzie ten moment, kiedy zrozumiemy i wejdziemy na właściwą drogę. Takim przykładem jest bohater noweli Henryka Sienkiewicza pt. „Latarnik” - Skawiński. Los nie był dla niego łaskawy. Szukał swojego miejsca na ziemi. Wyemigrował z kraju z przyczyn politycznych, a później tułał się po wszystkich kontynentach i pracował, m.in.: w Brazylii, Arkansas, Kalifornii, na Kubie. Uważał, że miał pecha i musiał porzucić każdą swoją działalność. Będąc u kresu życia, znalazł pracę na stanowisku latarnika. Dobrze wypełniał swoje obowiązki, ale pewnego dnia w przysłanej mu paczce znalazł książkę. Był to „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Skawiński zaczytany w pięknej lekturze, przypominającej dom, rodzinę, czasy dzieciństwa, zapomniał o pracy i statek wpłynął na mieliznę, bo Skawiński nie włączył latarni. Wtedy zrozumiał, o czym zapomniał – o ojczyźnie. O tym, co piękne i najważniejsze. Błądził po całym świecie, by w końcu to zrozumieć.

Powyższe argumenty i przykłady pokazują, że każdy błędzi. Niektórzy trwają w błędzie do końca życia, inni poznają swój błąd po latach. Ważne, żeby z każdej porażki wyjść silniejszym.